

Vasamazulu Credo Mutwa i tajemna wiedza Afryki – 2

18 sierpnia 2008

Poniższy wywiad z Credo Mutwą przeprowadzony został przez Ricka Martina z magazynu „Spectrum” w 1999 roku.

WYWIAD Z VASAMAZULU CREDO MUTWĄ

RICK MARTIN: Na samym początku pozwolę sobie powiedzieć, iż rozmowa z panem to zaszczyt i przywilej. Chciałbym podziękować Davidowi Ickle i dr Joubertowi, bez których ta rozmowa nie doszłaby do skutku. Niektórzy z naszych czytelników zdają sobie sprawę z istnienia zmiennokształtnych gadopodobnych stworzeń, o których chciałbym z panem porozmawiać.

Zatem pierwsze pytanie: Co może pan powiedzieć o zmiennokształtnych istotach i ich pobycie na naszej planecie? Czy ma pan o nich więcej informacji? Skąd pochodzą?

CREDO MUTWA: Czy pana gazeta może wysłać ludzi do Afryki?

– **Przepraszam, nie zrozumiałem. Może pan powtórzyć?**

– Czy pańska gazeta może wysłać kogoś do Afryki w najbliższej przyszłości?

– **Na razie leży to poza naszymi możliwościami, ale może zmieni się w przyszłości.**

– Są bowiem pewne rzeczy, które pańska gazeta mogłaby sprawdzić, niezależnie ode mnie. Czy słyszał pan o kraju o nazwie Rwanda w Środkowej Afryce?

– **Tak.**

– Ludy Rwandy jak Hutu, a także Watusi mówią (ale nie jako jedyni w Afryce), że ich najdalsi przodkowie wywodzili się z rasy istot, które oni nazywają Imanujela, co oznacza dosłownie

„Panowie, którzy przybyli”. Pewne zachodnioafrykańskie plemiona jak Bambara mówią o tym samym. Twierdzą, że przybyli z nieba przed wieloma pokoleniami jako rasa wysoce rozwiniętych istot o przerażającym wyglądem, które przypominały wyglądem ludzi. Nazywają je Zishwezi. Słowo to oznacza istoty, które mogą szybować po niebie albo sunąć po wodzie.

Ludy Hutu oraz Tutsi (inaczej Watusi) – według uczonych nie różniące się od siebie, znane są głównie wskutek masakry, jakiej ekstremiści z Hutu dopuścili się na Watusi, w ciągu ok. 3 miesięcy w 1994 zabijając od 800.000 do 1.000.000 ludzi.

Wszyscy, drogi panie, słyszeli o ludzie Dogonów z Zachodniej Afryki, który mówi o pozaziemianach. Nie tylko jednak Dogoni, ale wiele ludów Afryki twierdzi, iż ich królów namaściła rasa istot nadnaturalnych, która przybyła z niebios.

Dogonowie to lud zamieszkujący Mali w Zachodniej Afryce. Stali się oni celem wielu badań i kontrowersji wskutek twierdzeń niektórych naukowców, iż Dogoni posiadają rozległą wiedzę na temat budowy naszego Układu Słonecznego oraz w szczególności Syriusza. Wiedzieli oni np. rzekomo o istnieniu Syriusza-B, co niemożliwe jest do stwierdzenia bez użycia nowoczesnych teleskopów.

Wiedza kosmologiczna Dogonów ma odzwierciedlać się także w ich mitologii. Dogonowie, kiedyś uważani za najlepszy dowód potwierdzający tezę o odwiedzinach cywilizacji pozaziemskiej (lub nawet osiedleniu się jej członków na Ziemi), dziś stają się obiektem krytyki. Ich wiedza na temat Wszechświata miała zostać im przekazana przez zachodnich badaczy, zaś cała sprawa według niektórych wydawała się wielką mistyfikacją. – kliknij, aby dowiedzieć się więcej –

Czy słucha mnie pan?

– O tak, proszę kontynuować.

– Mogę tak mówić i mówić, ale proszę pozwolić mi zwrócić uwagę na mój lud – Zulusów z Południa Afryki.

– Proszę.

IMBULU

– Zulusi ą sławnymi wojownikami i do których należał król Czaka. Jeśli zapytać antropologa z RPA o znaczenie nazwy Zulusi, powie on, że „Zulu” oznacza „niebo”, oni sami zaś nazywają się „ludźmi z nieba”. Ale to nieprawda proszę pana. W języku Zulu, słowem oznaczającym niebo, niebieskie niebo, jest „sibakabaka”. Z kolei przestrzeń międzyplanetarną określamy „izulu” lub „weduzulu”, co oznacza „ciemne niebo z gwiazdami, jakie widać nocą”. Ma ono także związek z podróżowaniem. Zuluskim słowem na określającym życie w podróży jest „izula”.

Rozumie pan, że Zulusi zdawali sobie sprawę z tego, że można przemierzać przestrzeń kosmiczną, ale przestrzeń – nie powietrze, jak ptak. Zulusi twierdzą, że wiele, wiele tysięcy lat temu z niebios przybyła na Ziemię rasa ludzi przypominających jaszczury, które mogły na swe życzenie zmieniać kształty. Ludzie zaś wydawali swe córki za owe istoty, wskutek czego powstała potężna rasa królów i plemiennych wodzów. Istnieją setki opowieści, w których kobieta-jaszczur przybiera postać ludzkiej księżniczki i udaje ją, aby wyjść za mąż za zuluskiego księcia.

[Księga Rodzaju mówi: „A kiedy ludzie zaczęli się mnożyć na ziemi, rodziły im się córki. Synowie Boga widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały. [...] A w owych czasach byli na ziemi olbrzymi; a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach.”]

Każde dziecko w RPA zna historię księżniczki o imieniu Khombecansini, która poślubiła księcia Kakakę – którego imię oznacza „oświecony”. Pewnego dnia, kiedy Khombecansini

zbierała w lesie drewno, spotkała się z istotą zwaną Imbulu. Imbulu był jaszczurką o ciele i kończynach człowieka, ale z długim ogonem. Rzekła on do Khombecansini: „O, jakaż jesteś piękna. Żałuję, że nie jestem taki jak ty. Chciałbym tak wyglądać. Czy mogę do ciebie podejść?” – zapytała kobieta Imbulu księżniczkę.

Księżniczka odrzekła: „Tak, możesz.”

Wtedy to jaszczurka, która była wyższa od niej, podeszła bliżej, plunęła w oczy Khombecansini i zaczęła się zmieniać w człowieka i wyglądać coraz bardziej i bardziej jak dziewczyna, za wyjątkiem swego długiego ogona. Potem w sposób agresywny kobieta jaszczur unieruchomiła księżniczkę, zabrała jej bransolety i korale a także suknię i założyła je na siebie. Tak stała się księżniczką.

W buszu pojawiły się zatem dwie identyczne kobiety – zmieniająca kształty kobieta-jaszczur i Khombecansini. Jaszczurzyca powiedziała jej: „Teraz jesteś moją niewolnicą. Będiesz moją druhną w czasie ślubu. Ja będę tobą, a ty będziesz moją niewolnicą – chodź!” Następnie wzięła kij i zaczęła nim okładać biedną księżniczkę. Potem zaś udała się obok innych dziewcząt – druhen panny młodej, jak to jest w zuluskim zwyczaju, do wioski księcia Kakaki. Jednak przed przybyciem do wioski musiała zrobić coś ze swym ogonem i jakoś go ukryć. Zmusiła więc księżniczkę do utkania sitaki, w którą schowała ogon i przywiązała ściśle do ciała. Wyglądała teraz niczym bardzo atrakcyjna zuluska kobieta.

Potem, kiedy stała się już żoną księcia, w wiosce zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Zaczęło (za sprawą fałszywej księżniczki) znikać mleko, które nocą wysysała poprzez niewielki otwór na końcu ogona. Jej teściowa rzekła: „Co to? Dlaczego mleko znika?” W końcu stwierdziła: „Widzę, że wśród nas jest Imbulu.”

Jej teściowa, bardzo mądra starsza kobieta powiedziała:

„Należy od frontowej części wioski wykopać dziurę i wypełnić ją mlekiem.” Tak też zrobiono. Potem wszystkim miejscowym dziewczętom nakazano, aby przeskoczyć przez nią, co robiły jedna za drugą. Kiedy zmuszono do tego „zmiennokształtną” grożąc włócznią, skoczyła, ale jej długi ogon wysunął się z siatki. Wojownicy zabili ją a prawdziwa Khombecansini stała się żoną Kakaki.

Ta historia ma wiele wersji. Wśród plemion w RPA znaleźć można podobne historie o niezwykłych stworzeniach zdolnych do zmiany z jaszczura w człowieka, lub z gada w inną formę życia. Te stworzenia, proszę pana, naprawdę istnieją. Nie ważne gdzie się udać – do Południowej, Wschodniej, Zachodniej czy Środkowej Afryki – wszędzie będą one opisywane tak samo, nawet wśród plemion, które nigdy w czasie swej długiej historii nie miały ze sobą kontaktu.

Takie stworzenia więc istnieją. Ale skąd pochodzą, tego nie wiem. Coś jednak łączy je z pewnymi gwiazdami na niebie a jedno z dużą grupą gwiazd, które stanowią część Drogi Mlecznej i którą moi ludzie nazywają Ingiyab – „Wielkim Wężem”. Istnieje tam czerwona, czerwona gwiazda w pobliżu wierzchołka tej wielkiej obręczy gwiazd, który ludzie zwa Isonkanyamba.

[Wąż zdaje się być wspólnym symbolem w wielu światowych kulturach i religiach. Wąż to zarówno kusiciel z edeńskiego drzewa, jak i aztecki Quetzalcoatl. Istnieje wiele innych podobnych przykładów.]

Gwiazda nazywa się Isonkanyamba, ale udało mi się znaleźć zachodnią nazwę. To Alfa Centauri. Widzi pan, że istnieje coś wartego dalszego badania. Bowiem dla czego ponad 500 plemion w różnych częściach Afryki, które odwiedziłem w ciągu ostatnich 40 czy 50 lat mówią o podobnych stworzeniach?

Mówi się, że żywią się one ludźmi i pewnego razu zaważwały na wojnę samego Boga, ponieważ chciały kontrolować nasz

Wszechświat. Bóg stoczył z nimi wielką bitwę, pokonał je i zranił, zmuszając, aby skryły się w podziemnych miastach.

Ukryły się one w podziemnych pieczarach, ponieważ zawsze odczuwają chłód. W nich, jak nam mówiono, palą się ogromne ognie, podtrzymywane przez niewolników. Mówi się także, że ci Zuswazi, Imbulu, czy jakkolwiek się je nazywa, nie są w stanie spożywać stałych pokarmów. Żywią się albo krwią człowieka, albo tą energią, którą ludzie wyzwalają, kiedy na powierzchni walczą ze sobą i zabijają się na wielką skalę.

Opis walki z Bogiem i siedziby Chitauli przypomina niezwykle znane chrześcijanom wyobrażenie piekła, jako miejsca zamieszkania Szatana – upadłego anioła. Częstokroć przedstawiane jest jako podziemna kraina z wiecznie płonącym ogniem. Nie wiadomo jednak, czy na legendę, o której mówi Mutwa nie miało wpływu chrześcijaństwo. W każdy razie, podobieństwo wydaje się uderzające. Warto zwrócić uwagę na kuszenie do złego, jakiego zarówno Szatan jak i Chitauli się dopuszczają.

Spotkałem ludzi, którzy uszli początkowej masakrze w Rwandzie i którzy przerażeni byli tym, co dzieje się w ich kraju. Mówili, że rzezie dokonywane przez Watusi i Hutu to w rzeczywistości karmienie Imanujela. Ponieważ lubią one pobierać energię generowaną przez zastraszanym lub zabijanych ludzi.

[...]

Przejdźmy zatem do interesującej sprawy. Jeśli przyjrzeć się językom wielu afrykańskich ludów odkryć można, że zawierają one słowa podobne do słów z języków orientalnych, bliskowschodnich czy indiańskich. Samo słowo Imanujela oznacza „Pan, który przychodzi”. Słowo, które napotkać można w Rwandzie, wśród tamtejszych Hutu i Watusi jest niezwykle podobne do imienia „Immanuel”, co oznacza „Pan jest z nami”. Imanujela może oznaczać „tych, którzy przybyli, Panów, którzy

są z nami.”

CIAĞ DALSZY NASTĄPI

Tłumaczenie, opracowanie i źródło: [Serwis NPN](#)

ŹRÓDŁA

1. Great Zulu Shaman and Elder CREDO MUTWA on Alien Abduction & Reptilians, A Rare, Astonishing Conversation 9/30/99 by Rick Martin.
2. Vasamazulu Credo Mutwa and the Alien Agenda, Louis Proud, FATE, May 2008.
3. cytaty ze Starego Testamentu za: Biblia Tysiąclecia, Pallotinum, Poznań 2002.
- 4, Internet: Ufoevidence.org / Earthfiles.com